



Drukowane jako rękopis dla członków.

GRUPY SODALICYJNE.

Że całemu wielkiemu sodalicjnému dziełu towarzyszy szczególne i całkiem wyraźne błogosławieństwo Boże, to jest rzecz dla każdego, kto chce i umie patrzeć, zupełnie oczywista. Mimo wszelkich, nieodłącznych od spraw ludzkich, usterek i niedociągnięć, czuć w sodalicjach silnie pulsujące życie nadprzyrodzone. Jest wielka miłość dla sztandaru i odznak Najśw. Panny, jest poczucie zobowiązań, które przynależność do sodalicji za sobą pociąga, jest duży pęd do czynienia dobrze nie tylko w głębi własnej duszy, ale i na zewnątrz, gdzie tylko w grę wchodzi mniejsze czy większe interesy Królestwa Bożego.

Nie ujmując więc żadnym innym stowarzyszeniom, nie ujmując przede wszystkim Akcji Katolickiej, której sodalicja może być tylko najdzielniejszą pomocą, trzeba tego pragnąć i do tego dążyć, żeby kadry tej najmilszej organizacji Mariańskiej objęły prawdziwie cały nasz kraj, wszystkie stany i zawody, wszystkie miasteczka i miasta. Jeżeli Leon XIII nie wahał się niegdyś powiedzieć o różańcu: „Nie masz lekarstwa skuteczniejszego nad to, by wszystkich ludzi przywieść z powrotem do Jezusa Chrystusa i pobudzić do wzywania opieki tej Dziewicy, której dano jest zniweczyć wszystkie herezje” — to wolno nam bez żadnej przesady powiedzieć, że byłoby zbawieniem dla naszej Ojczyzny, gdyby Matka

Najświętsza przez sodalicje naprawdę „rozkorzeniła się w zacnym narodzie” (Ekl. 24, 16). Przybyłoby sił na wewnątrz kraju do konsekwentnej walki z tym wszystkim, co u nas wierze katolickiej zagraża, łatwiej dokonałoby się przynajmniej wśród tych, co chcą dobrze, zjednoczenie serc i umysłów, opieka Królowej nieba pokazałaby się niewątpliwie tarczą zbawienia i przeciw postronnym wrogom naszej Ojczyzny. Gdyby Polska przez sodalicje stała się prawdziwie królestwem Marii, losy nasze spoczęłyby w tych najśłodszych dłoniach, z których nic innego nie spływa, tylko miłosierna, skuteczna pomoc.

Skoro zaś tak jest, to trzeba uważać za szczególną łaskę Bożą, że sodalicje w Ojczyźnie naszej coraz to bardziej się szerzą. Przybywa ich wśród młodzieży płci obojej, przybywa wśród inteligencji miejskiej i po wiejskich dworach, przybywa w kołach nauczycielstwa szkół powszechnych, a po trochu i wyższych. Przyrost sodalicji w Polsce znacząca się bardzo korzystnie w ogólnych zestawieniach, które co roku sporządzane są w Rzymie, a jeśli nadto weźmie się pod uwagę ich jakość, to mamy powód do dużej wdzięczności dla Boga i naszej sodalicyjnej Pani.

Czy jednak ten stan rzeczy, niewątpliwie pomyślny, nie mógłby być jeszcze lepszy?